



## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

20 listopada 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Mariusz Łodko

SSN Paweł Czubik (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 20 listopada 2024 r. w Warszawie  
skargi kasacyjnej T.J.

od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

z 11 października 2019 r., I ACa 726/19,

w sprawie z powództwa T.J.

przeciwko Bankowi spółce akcyjnej w W.

o zapłatę,

**1. oddala skargę kasacyjną;**

**2. zasądza od T. J. na rzecz Banku spółki akcyjnej w W. tytułem kosztów postępowania kasacyjnego 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następnego po upływie tygodnia od dnia doręczenia wyroku powodowi do dnia zapłaty.**

Paweł Czubik

Tomasz Szanciło

Mariusz Łodko

[SOP]

## **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z 15 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze, po rozpoznaniu sprawy z powództwa T.J. przeciwko Bankowi S.A. w W. (dalej: „B.”): I. zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda 968 120,68 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 20 marca 2018 r. do dnia zapłaty; II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie; III. rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Orzeczenie zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych i prawnych:

Powód był klientem B. od 15 lat. Dyrektor pozwanego banku H.W., do której powód miał zaufanie, we wrześniu 2015 r. zwróciła się telefonicznie do powoda z ofertą nabycia certyfikatów inwestycyjnych [...]. Przedstawiła ofertę nabycia tych certyfikatów, jako inwestycję w lasy polskie, pewną, niszową, proekologiczną, najkorzystniejszą na rynku. Powód miał wówczas 76 lat. Inwestycja ta w materiałach reklamowych określana była jako średnio- i długoterminowa. Wskazywała, że za zgromadzone pieniądze klientów zakupiony zostanie teren, który zostanie zalesiony, dzięki dofinansowaniu z UE. Miało to przynieść duże zyski, które miały płynąć ze wzrostu ceny posiadanej ziemi, sprzedaży drewna z upraw leśnych oraz dopłat UE na zalesianie. Niszowa strategia oparta na [...] miała przynosić 8-12% zysku rocznie i jednocześnie realizować misję [...]. Pracownica banku zapewniała powoda, że z inwestycją nie wiąże się utrata kapitału, a jedynie zysk w wysokości nawet do 12%. Oferta ta skierowana była do zamożnych inwestorów.

Ostatecznie, po zapewnieniach pracownicy pozwanego i w zaufaniu do niego, powód 23 września 2015 r. zawarł z pozwanym poza siedzibą banku umowę zlecenia nabycia ww. certyfikatów inwestycyjnych na kwotę 1 000 084,32 zł, podpisując formularz zapisu. W dniach 24 i 25 września 2015 r. powód dokonał wpłat na wskazany w formularzu rachunek bankowy Funduszu.

W dniu 14 kwietnia 2017 r. powód złożył dyspozycję wykupu całości certyfikatów za kwotę 1 000 000 zł. Powód otrzymał wypłatę środków jedynie w wysokości 21 125,46 zł i 10 838,18 zł (redukcja środków o 95%). Pisemnie poinformowano powoda, że Fundusz dokona wypłat na rzecz klientów zgodnie z jego statutem, czyli tylko 5% wartości posiadanych certyfikatów.

W dniu 23 lutego 2018 r. R. S.A. w W. poinformował, że rozpoczęła się likwidacja podmiotu [...].

Pismem z 28 lutego 2018 r. powód złożył pozwanemu oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia złożonego 23 września 2015 r. Wskazał, że w dniu podpisywania formularza zapisu na certyfikaty inwestycyjne działał w błędnym przekonaniu, że proponowana za pośrednictwem banku inwestycja nie doprowadzi do uszczerpлення jego majątku.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany, pomimo że świadczył na rzecz powoda usługi w postaci oferowania certyfikatów inwestycyjnych, przyjęcia zapisu na certyfikaty i zlecenia ich nabycia, doradztwa inwestycyjnego, a więc usługi maklerskie, nie zawarł w tym zakresie pisemnej umowy z powodem, będącym klientem detalicznym, wbrew obowiązującym przepisom. Rodzi to skutek nieważności czynności prawnej zawartej przez strony 23 września 2015 r.

Zdaniem Sądu I instancji z materiału dowodowego, w tym formularza zapisu na certyfikaty, nie wynika, aby powód został poinformowany o ryzyku inwestycyjnym, w tym, że inwestycja może przynieść stratę. Z okoliczności sprawy wynika także, że przedstawiciel B. nie zachował należytej staranności przy wykonywaniu czynności oferowania powodowi certyfikatów. Nadto, że z uwagi na wiek powoda (76 lat), oferta ta w ogóle nie powinna być skierowana do niego, skoro inwestycja określona została jako średnio- i długoterminowa.

W ocenie Sądu Okręgowego pracownik banku wprowadził powoda w błąd. Nie przeprowadził z nim żadnego testu, co do ustalenia jego świadomości dotyczącej ryzyka sprzedażowego produktu. Spełniły się zatem przesłanki warunkujące stwierdzenie, że dokonując czynności prawnej z pozwanym, powód działał pod wpływem błędu w rozumieniu art. 84 k.c., co uprawniało go do uchylenia się od skutków prawnych tak złożonego oświadczenia woli. Powód uchylił się od skutków złożonego oświadczenia przed upływem rocznego terminu od wykrycia błędu. Skuteczne uchylenie się przez powoda od skutków prawnych swego oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu czyni umowę zawartą z pozwanym nieważną (*ex tunc*).

Zdaniem Sądu Okręgowego z wyżej wskazanych względów zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego banku. Wobec uznania, że zawarta pomiędzy stronami umowa jest nieważna *ex tunc*, Sąd I instancji doszedł do wniosku, że powód poniósł szkodę rzeczywistą w postaci różnicy pomiędzy wpłaconą przez niego kwotą na rzecz Funduszu a finalnie uzyskaną kwotą.

Po rozpoznaniu apelacji pozwanego, Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z 11 października 2019 r.: 1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego 10 800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania; 2. rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny nie podzielił dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, gdyż Sąd I instancji dowolnie przyjął, że przedstawiciel strony pozwanej – H.W. wywołała u powoda błąd, zapewniając go, iż certyfikaty są wolne od ryzyka. Świadek wprost zaprzeczyła temu w swoich zeznaniach, wskazując, że ani ona, ani żaden inny pracownik pozwanego nie składali takiego zapewnienia. Nie ma zatem podstaw do przyjęcia, że ze strony pozwanego powód uzyskał jakiekolwiek nieprawdziwe informacje i został w ten sposób wprowadzony przez niego w błąd.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nieprawidłowe okazało się również ustalenie, że w podpisanym przez powoda formularzu nie znalazły się zapisy o ryzyku inwestycyjnym ani braku ochrony kapitału. Jak wynika z oświadczenia złożonego przez powoda na tymże formularzu, zapoznał się on z „Warunkami Emisji”, których pierwszy rozdział jest zatytułowany „Czynniki Ryzyka”. Ponadto z „Karty Funduszu” wynika, że powodowi została przekazana informacja o ryzyku inwestycyjnym związanym z nabyciem certyfikatów. W związku z tym nie było podstaw do przyjęcia, że powód nie był w tym zakresie zorientowany. Powód niewątpliwie uzyskał informacje na ten temat i miał możliwość zapoznania się z nimi. Przyznał on, że tego nie uczynił, tłumacząc to „brakiem czasu”. Tego rodzaju usprawiedliwienie nie zasługuje jednak na uwzględnienie. Osoba, która świadomie podpisuje dokument, nie znając jego treści, nie myli się, lecz świadomie akceptuje postanowienia zawarte w dokumencie, niezależnie od ich treści.

Ponadto skala powyższej inwestycji i fakt, że powód jest profesjonalistą z bogatym doświadczeniem zawodowym (oraz wieloletnim klientem B.), poddaje w wątpliwość twierdzenie, jakoby nie był w ogóle świadomy ryzyka i przemawia za tym większą starannością w zapoznaniu się z powyższymi warunkami. Odmienna postawa świadczy o braku należytej dbałości o swoje interesy i powstaniu błędu wyłącznie z winy powoda. Nie wykazano też, by wiek powoda miał w tym kontekście jakiegokolwiek znaczenie.

Sąd Apelacyjny przyznał rację pozwanemu, że stron nie mogła łączyć umowa uregulowana w art. 72 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (aktualnie: tekst jedn. Dz.U. z 2024 r. poz. 722 ze zm.; dalej: „u.o.i.f.”). Przedmiotem umowy o oferowanie instrumentów finansowych jest „pośrednictwo” w proponowaniu i zbywaniu instrumentów finansowych. Co do zasady umowa ta może zostać zawarta wyłącznie pomiędzy firmą inwestycyjną a emitentem. Rygor, o którym mowa była w art. 72 ust. 2 u.o.i.f., należy więc odnosić wyłącznie do umowy zawartej między tymi podmiotami.

Strony nie mogły również zawrzeć umowy, do której odsyła art. 73 ust. 1 u.o.i.f. Umowa o wykonywanie zleceń nabycia lub zbycia instrumentów finansowych jest instytucją prawną umożliwiającą wtórny obrót papierami wartościowymi i innymi instrumentami finansowymi na rynku kapitałowym. Stronami transakcji zawieranych na rynku giełdowym i pozagiełdowym mogą być wyłącznie podmioty wskazane w art. 31 ust. 1 i 2 oraz art. 38 ust. 1 u.o.i.f., a w szczególności firmy inwestycyjne.

Niezależnie od powyższego, zdaniem Sądu II instancji, apelujący trafnie zarzucił naruszenie § 9 ust. 1, ust. 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 20 listopada 2009 r. w sprawie trybu i warunków postępowania firm inwestycyjnych, banków, o których mowa w art. 70 ust. 2 ustawy o obrocie, gdyż w dacie zawarcia umowy stron (23 września 2015 r.) akt ten już nie obowiązywał. W tym czasie obowiązywało rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 24 września 2012 r. w sprawie trybu i warunków postępowania firm inwestycyjnych, banków, o których mowa w art. 70 ust. 2 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, oraz banków powierniczych (Dz.U. z 2012 r. poz. 1078 ze zm.).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w okolicznościach niniejszej sprawy nie było jednak podstaw do przyjęcia, że bank nie wywiązał się względem powoda z obowiązków informacyjnych wynikających z powyższego rozporządzenia. Informacje te zawierały dokumenty, z którymi powód winien był się zapoznać przed zawarciem umowy, a ponadto powód rozmawiał w tej sprawie nie tylko z H.W., ale też z przedstawicielem Funduszu – P.W.

W konsekwencji trafne były związane z tym zarzuty naruszenia prawa materialnego, w szczególności art. 84 § 1, art. 88 § 1 i art. 415 k.c. Poniesienie przez powoda powyższego ryzyka, wbrew jego oczekiwaniom, jest wynikiem jego własnej nieostrożności. Strona pozwana nie wprowadziła powoda w błąd i nie wyrządziła mu w ten sposób żadnej szkody. Ponadto oświadczenie powoda o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli dotyczyło czynności, której treścią było nabycie certyfikatów, a więc dokonanej nie z pozwaną, lecz z Funduszem.

Zdaniem Sądu II instancji zasadny był również zarzut naruszenia art. 249 ust. 1 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi (aktualnie: tekst jedn. Dz.U. z 2024 r. poz. 1034 ze zm.; dalej: „ustawa o funduszach”), który podważa rzeczywisty charakter szkody, na którą powód się powołuje. Powód nadal posiada 1044 certyfikaty o określonej wartości. W toku likwidacji Funduszu certyfikaty te będą musiały zostać wykupione od powoda przez likwidatora, a więc powód nie uzyskał jeszcze finalnej kwoty z tytułu ich umorzenia.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego wywiódł powód, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 322 k.p.c. przez jego niezastosowanie, a w konsekwencji niezasadzenie na rzecz powoda odpowiedniej sumy po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, podczas gdy poniesiona przez skarżącego szkoda ma charakter rzeczywisty i możliwa jest do wykazania poprzez zestawienie aktualnej, rzeczywistej wartości certyfikatów, co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy;

II. naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 72 w zw. z art. 69 ust. 2 pkt 6 u.o.i.f. przez jego błędną wykładnię polegającą na ograniczeniu przeprowadzonej analizy jedynie do relacji pomiędzy pozwanym a skarżącym konsumentem i pominięciu relacji pomiędzy funduszem inwestycyjnym a pozwanym, podczas gdy relacja pomiędzy funduszem inwestycyjnym a pozwanym ma charakter umowy o oferowanie instrumentów finansowych,

2. art. 415 k.c. w zw. z art. 72 u.o.i.f. w zw. z art. 27 ustawy o funduszach przez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy działania pozwanego doprowadziły do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez skarżącego konsumenta, powodując szkodę w jego majątku, co w konsekwencji przez adekwatny związek przyczynowo-skutkowy rodzi odpowiedzialność deliktową pozwanego,

3. art. 84 k.c. przez jego błędną wykładnię i w efekcie przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że niewykonanie przez bank prawnych obowiązków na etapie przedkontraktowym wobec powoda wpłynęło na jego decyzję w ten sposób, że doprowadziło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez zakupienie certyfikatów funduszu inwestycyjnego pod wpływem błędu.

W oparciu o powyższe zarzuty – rozwinięte następnie w uzasadnieniu skargi kasacyjnej – powód wniósł m.in. o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i wydanie wyroku rewizyjnego oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych, a także kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną (pismo z 21 lutego 2020 r.) pozwany bank wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych. Do odpowiedzi na skargę kasacyjną dołączono prywatną opinię prawną (k. 328-337 akt sądowych).

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Skarga kasacyjna nie zasługiwała na uwzględnienie.

Niezasadny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 322 k.p.c. przez jego niezastosowanie. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli w sprawie m.in. o naprawienie szkody sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe, nader utrudnione lub oczywiście niecelowe, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Jak podnosi się w judykaturze, upoważnienie do zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej według oceny sądu przewidziane przez art. 322 k.p.c. należy do szczególnych zasad orzekania, a kompetencja przyznana sądowi na podstawie tego przepisu ma charakter fakultatywny. Dopuszczalność zastosowania tego przepisu jest uzależniona od spełnienia szeregu przesłanek. Może on być wykorzystany tylko w niektórych kategoriach spraw, jego zastosowanie jest możliwe dopiero wtedy, gdy powód wykazał samą zasadność roszczenia, a wątpliwa pozostaje tylko jego wysokość. Do zastosowania art. 322 k.p.c. może dojść, gdy sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania było niemożliwe lub nader utrudnione (wyrok SN z 31 stycznia 2019 r., V CSK 599/17).

Omawiany zarzut jest chybiony przede wszystkim z tej przyczyny, że w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny zakwestionował zasadność roszczenia nie tylko co do wysokości, ale przede wszystkim co do zasady, w wyniku czego oddalił powództwo. Skoro żądanie okazało się nieusprawiedliwione co do zasady, to trudno zarzucać skutecznie niezasądzenie odpowiedniej sumy według oceny sądu na podstawie art. 322 k.p.c.

Ponadto zgodzić należy się z pozwanym, że w toku postępowania powód nie przedstawił żadnych środków dowodowych, na których Sąd II instancji – chcąc zastosować powołany przepis – mógłby się oprzeć. Nie można bowiem zapominać, że art. 322 k.p.c. ma wyjątkowy charakter, a więc musi być interpretowany ściśle. Może być zastosowany przez sąd wyłącznie wtedy, gdy przesądzona jest stanowczo zasada odpowiedzialności pozwanego, a trudności dowodowe (oczywista niecelowość) dotyczą wyłącznie wysokości roszczenia (zob. np. wyrok SN z 21 listopada 2008 r., V CSK 207/08). Powód powinien przedstawić dowody na wysokość roszczenia, a tylko gdy pozostają wątpliwości co do wykazania wysokości

roszczenia, sąd powinien – mając do dyspozycji materiał dowodowy zgromadzony na chwilę zamknięcia rozprawy – ustalić jego ostateczną wartość. Przeprowadzone dowody powinny umożliwić sądowi przesądzenie, że do szkody doszło i pozwolić na choćby przybliżone określenie jej wysokości. W związku z tym art. 322 k.p.c. nie ma zastosowania, jeżeli powód nie wykazał, że doszło do powstania szkody, a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie.

Jeśli idzie o zarzut naruszenia art. 415 k.c. w zw. z art. 72 u.o.i.f. w zw. z art. 27 ustawy o funduszach, Sąd Najwyższy przychylił się do poglądu wyrażonego przez Sąd Apelacyjny, że w niniejszej sprawie w istocie w ogóle nie mamy do czynienia z powstaniem szkody, a w konsekwencji, że nie ma możliwości przypisania pozwanemu bankowi odpowiedzialności. W tym kontekście Sąd II instancji szczególnie trafnie wywiódł, że „likwidacja funduszu inwestycyjnego jest procesem zmierzającym do zakończenia działalności przez fundusz w drodze ustania jego bytu prawnego w celu zaspokojenia wszystkich wierzytelności wobec funduszu przysługujących z jakichkolwiek tytułów prawnych, w szczególności w drodze zbycia jego aktywów, ściągnięcia należności funduszu, zaspokojenia wierzycieli funduszu i umorzeniu jednostek uczestnictwa lub certyfikatów inwestycyjnych przez wypłatę uzyskanych środków pieniężnych uczestnikom funduszu, proporcjonalnie do liczby posiadanych przez nich jednostek uczestnictwa lub certyfikatów inwestycyjnych, przy czym zbywanie aktywów funduszu w procesie likwidacji powinno być dokonywane z należyтым uwzględnieniem interesów uczestników funduszu inwestycyjnego. Powód nadal posiada 1044 certyfikaty o określonej wartości. W toku likwidacji Funduszu certyfikaty te będą musiały zostać wykupione od powoda przez likwidatora, a więc powód nie uzyskał jeszcze finalnej kwoty z tytułu ich umorzenia”.

Powyższe stanowisko należy w pełni zaaprobować. Podstawą ustalenia odpowiedzialności deliktowej (art. 415 i n. k.c.) jest wyrządzenie szkody w majątku konkretnego podmiotu. W rozpatrywanym przypadku do powstania szkody nie doszło, albowiem powód nadal jest w posiadaniu certyfikatów o określonej wartości majątkowej (tej okoliczności skarżący nie kwestionował). Do chwili umorzenia tych praw majątkowych i powstania ewentualnej różnicy w majątku powoda pomiędzy wartością nominalną certyfikatów, po jakiej zostały one nabyte, a wartością po jakiej certyfikaty zostaną umorzone, trudno mówić o szkodzie w majątku powoda.

W konsekwencji nie ma też możliwości przypisania pozwanemu bankowi odpowiedzialności deliktowej. Tak więc już tylko z tej przyczyny skarga kasacyjna nie mogła zostać uwzględniona, niezależnie od niezasadności pozostałych zarzutów w niej zawartych.

Co do zarzutu naruszenia art 84 k.c., powód uzasadnił go w ten sposób, że „w podanym stanie faktycznym Skarżący działał pod wpływem błędu, wywołanym na skutek zaniechań dokonanych przez bank”. Zarzut ten stanowi *de facto* próbę podważenia stanu faktycznego ustalonego przez Sąd II instancji. Tymczasem w myśl art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c. w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398<sup>3</sup> § 3 i art. 398<sup>13</sup> § 2 *in fine* k.p.c.; zob. np. postanowienie SN z 10 kwietnia 2024 r., I CSK 276/23). Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd II instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. Stąd też podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów i oceny dowodów. Zarzutem takim jest nie tylko zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., lecz także przepisów regulujących sposób ustalania faktów. Każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaloną podstawą faktyczną, chociażby pod pozorem kwestionowania wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny (zob. np. postanowienie SN z 31 stycznia 2023 r., II CSKP 238/22). W świetle powyższego, zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 84 k.c. nie mógł zostać uznany za dopuszczalny.

Wreszcie w odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 72 w zw. z art. 69 ust. 2 pkt 6 u.o.i.f. trzeba wskazać, że relacja pomiędzy Funduszem a pozwanym nie miała wpływu na zakres odpowiedzialności banku wobec powoda. Z tego względu przeprowadzenie analizy w tej kwestii nie było istotne dla ustalenia ważnych okoliczności i właściwej subsumpcji, a następnie wykładni przepisów prawa zastosowanych przez Sąd II instancji. Twierdzenia powoda dotyczące charakteru stosunku łączącego pozwanego i Fundusz na etapie kasacyjnym są nieuprawnione, ponieważ zmierzają do podważenia ustalonego przez Sąd II instancji stanu

faktycznego, a nie do zakwestionowania dokonanej przez Sąd Apelacyjny wykładni przepisów prawa.

Niezależnie od powyższego, Sąd Najwyższy wskazuje, że umowy o oferowanie instrumentów finansowych nie można domniemywać. W stanie prawnym relewantnym dla niniejszej sprawy art. 72 ust. 2 u.o.i.f. stanowił, że umowa o oferowanie instrumentów finansowych powinna być zawarta w formie pisemnej, a w przypadku umowy zawieranej z klientem detalicznym – w formie pisemnej pod rygorem nieważności. W sprawie brak zawarcia takiej pisemnej umowy przez pozwany Bank i Fundusz nie był kwestionowany.

W konsekwencji, skarga kasacyjna nie miała uzasadnionych podstaw, w związku z czym podlegała oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. Ponadto rozstrzygnięto o kosztach postępowania kasacyjnego.

Paweł Czubik

Tomasz Szanciło

Mariusz Łodko

(M.M.)

[r.g.]